



C Z E Ś Ć I C H W A Ł A B O H A T E R O M !

POLSKA
ABROJNA

Warszawa, wtorek 1 sierpnia 2017



Grób powstańca, 1944 roku Fot. CAW



Powstańcy z kompanii „Kosza” czytają niemiecką ulotkę. Fot. Eugeniusz Lokajski „Brok”. Zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego

63 DNI CHWAŁY
63 DNI DRAMATU

Przygotowanie do zbrojnej walki było najważniejszym celem Polskiego Państwa Podziemnego. Wywołać Powstanie, gdy tylko nadarzą się ku temu odpowiednie warunki militarno-polityczne – to postulat ze statutów niemal wszystkich organizacji konspiracyjnych, które zaczęły powstawać już jesienią 1939 roku.

Zbliżający się front wschodni, lądowanie aliantów w Normandii i ich postępy we Włoszech sprawiały, że w 1944 roku atmosfera w okupowanej Polsce dojrzała do ostatecznej decyzji.

Nadzieje na to, że kraj zostanie wyzwolony przez wojska zachodnich sojuszników już wiele miesięcy wcześniej okazały się płonne. Pochód Armii Czerwonej zmusił rząd w Londynie i dowództwo Armii Krajowej do rozpoczęcia ak-

cji „Burza”. Zgodnie z jej założeniami administracja polska i oddziały AK miały pomagać wojskom radzieckim w walce z okupantem i przejmować władzę na wyzwolonym terenie. Szybko okazało się, że Związek Radziecki ma inne plany. Polskie Kresy Wschodnie miały zostać włączone do ZSRR, na co zgodzili się na konferencji teherańskiej przywódcy państw zachodnich. Z kolei przyszła administracja miała pochodzić z nadania Moskwy. AK-owcy, którzy się ujawnili byli

ciąg dalszy na następnej stronie

Z KALENDARZA
POWSTAŃCZEGO

I sierpnia

„Żołnierze Stolicy! Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeżdżcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarcie z bronią w rękę, by Ojczyźnie przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski”.

Rozkaz dowódcy AK gen. dyw. Tadeusza Komorowskiego „Bora”

Niestety, szybko okazuje się, że plany znacznie przekraczają możliwości polskich oddziałów. Z ważniejszych obiektów powstańcy zdobywają tylko magazyny żywności i mundurów przy Stawkach, koszary w budynku szkoły św. Kingi przy ul. Okopowej, Wojskowy Instytut Geograficzny w Alejach Jerozolimskich, gmach Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na rogu Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej, najwyższy budynek w mieście – Prudential przy placu Napoleona oraz budynek Dyrekcji Kolei u zbiegu Targowej i Wileńskiej na Pradze. Większe przestrzenie udaje się powstańcom opanować jedynie na Starym Mieście i w Śródmieściu. Do rangi symbolu przechodzi zdobycie Prudentialu. Biało-czerwona flaga zatknięta na jego szczycie przez żołnierzy Batalionu „Kiliński” stanowi dowód wyzwolenia części miasta.

Nie udaje się wykorzystać elementu zaskoczenia. Niemcy wiedzą o planach Armii Krajowej. W ostatniej chwili wzmacniają obsadę ważnych placówek i już o godz. 16.30 dowódca wojskowy miasta Warszawy gen. Reiner Stahel zarządza alarm garnizonu.

II sierpnia

„Trzecia bitwa o Warszawę toczy się dalej i sytuacja jest rozpacзлиwa, ale może być jeszcze uratowana, chociaż warszawiacy słusznie pytają, gdzie są nasi przyjaciele”

Fragm. artykułu „Warsaw Tragedy”, Daily Mirror

Pada „Reduta Wawelska”, ostatni punkt obrony na Ochocie. Oddziały pod dowództwem ppor. Jerzego Gołombiowskiego „Stacha” przechodzą kanałami do Śródmieścia i na Mokotów. Wojska niemieckie i jednostki RONA kierują się w stronę pl. Starynkiewicza.

W walkach w rejonie ul. Okopowej ciężko ranny zostaje Jan Mazurkiewicz „Radosław”. Na stanowisku dowódcy zgrupowania zastępuje go dotychczasowy szef sztabu mjr Wacław Janaszek „Bolek”. Pozycje Zgrupowania „Radosław” są nieustannie atakowane. W obawie przed otoczeniem, oddziały wycofują się w kierunku Starego Miasta. Uderzenie wojsk niemieckich zostaje zatrzymane kontratakami na wysokości ul. Stawki.

Przyznane zostają pierwsze krzyże Virtuti Militari za udział w Powstaniu Warszawskim. Otrzymują je ppłk Jan Mazurkiewicz „Radosław”, kpt. Jan Andrzejewski „Jan” (dowódca pułku „Broda”) i kpt. Franciszek Mazurkiewicz „Niebora” (dowódca batalionu „Miotła”, brat „Radosława”). Odnaczona zostaje także pierwsze kobieta – Krzyż Walecznych zostaje nadany łączniczce Ludmile Krajewskiej „Mili”.

Stare Miasto ostrzeliwane jest przez pociąg pancerny oraz artylerię, także z prawego brzegu Wisły. Ataki na pozycje powstańców wspierane są przez lotnictwo. Zacięte walki o Bank Polski na Bielańskiej stoczył oddział kpt. „Zdana”.

17 sierpnia



Stanowisko strzelnicze cekaenu na balkonie kamienicy po parzytej stronie Alej Jerozolimskich. Fot. Eugeniusz Haneman. Zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego

„Powstanie stanowi jedną fazę walki, która toczy się od roku 1939-go bez przerwy. Zdanie Polski w pierwszym okresie wrześniowym na własne siły wynikało z nieprzygotowania Sprzymierzonych. Lecz teraz opuszczenie jej obciążłoby sumienie Zachodu odpowiedzialnością za katastrofę. Na Warszawę patrzy Europa; jej los zadecyduje o postawie szeregu krajów na długie lata”.

„O pomoc dla Warszawy”, *Komunikat Informacyjny, Londyn*

Silny ostrzał, także z powietrza, Starego Miasta. Na dzielnicę spadają setki ton bomb i pocisków. Ploną m.in.: katedra św. Jana, najstarszy w Warszawie kościół Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście, Ratusz przy placu Teatralnym. W gruzy zamieniają się domy przy ulicach Konwiktorskiej i Franciszkańskiej, przy Świętojerskiej i Długiej. Wojska niemieckie atakują pozycje powstańcze w Śródmieściu i na Mokotowie.

Na murach zostaje rozlepione zarządzenie okręgowego delegata rządu RP na m.st. Warszawę, nakazujące ludności cywilnej tworzenie domowych komitetów samoobrony. Do ich zadań należy prowadzenie akcji przeciwpożarowych, utrzymywanie porządku w obrębie zamieszkiwanych budynków i schronów, organizowanie samopomocy społecznej i opieka nad uchodźcami.

19 sierpnia

„Kompletna obojętność w stosunku do wartości materialnych. Jedynie życie ma tu wartość, jednak nie większą niż utrzymanie posterunku”.

Meldunek płk. „Wachnowskiego” do płk. „Montera”

Nocą powstańcy uderzają z Sadyby na Wilanów i Wolicę. Chcą wyjść naprzeciw przebijającym się z Lasów Chojnowskich i Kabackich oddziałom ppłk. Mieczysława Sokolowskiego „Grzymahy”. Natarcie się załamuje, Polacy ponoszą duże straty. Ostatecznie na Sadybę przebijają się około 370 dobrze uzbrojonych ludzi, reszta się wycofuje. Następnej nocy na pozycje powstańcze dociera jeszcze kilka plutonów z Lasu Kabackiego.

Grupa bojowa gen. Reinefartha przystępuje do generalnego ataku na staromiejskie pozycje powstańcze. Niemcy dysponują ogromną przewagą ogniową, mają wsparcie artylerii i lotnictwa. W akcji bierze udział dziesięć batalionów piechoty i dwa szturmowe bataliony saperów, wsparte bronią pancerną oraz ogniem pociągu i pływającej po Wiśle kanonierki.

ciąg dalszy ze strony 1

poddawani represjom, siłą wcielano ich w szeregi armii, a tych, którzy nie godzili się na współpracę wywożono w głąb ZSRR lub zabijano.

Tymczasem w pierwszej połowie 1944 roku wojska niemieckie wycofywały się na całej linii frontu, a Armia Czerwona szybko parła na zachód. Wydawało się, że przekroczenie przez nią Wisły i zajęcie stolicy Polski jest kwestią kilku tygodni. Gdy w lipcu wojska radzieckie przełamały linię niemieckie na Białorusi, zapadła decyzja, by objąć akcją „Burza” także Warszawę.

Początek Powstania wyznaczony został na 1 sierpnia. Plan był jasny: wystąpić zbrojnie przeciwko wycofującym się Niemcom, opanować opuszczone przez nich miasto i wystąpić wobec nadchodzącej ze wschodu Armii Czerwonej jako prawowity gospodarz Warszawy.

O 17.00, w godzinę „W”, oddziały Armii Krajowej przystąpiły do walki. Około 35 tys. żołnierzy z biało-czerwonymi opaskami stanęło naprzeciw prawie 20-tysięcznej armii wroga. Choć siły okupacyjne składały się w większości z jednostek policyjnych i garnizonowych, były znacznie lepiej uzbrojone,

zajmowały umocnione pozycje i w każdej chwili mogły liczyć na odsiecz oddziałów frontowych.

W momencie wybuchu walk w arsenale AK znajdowało się: około 100 ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych, 400 pistoletów maszynowych, 1,5 tys. karabinów, 2,5 tys. pistoletów oraz kilkadziesiąt tysięcy granatów (w większości konspiracyjnej produkcji) i butelek z benzyną. Brakowało ciężkiej broni. Bardzo szczupłe były też zapasy amunicji. Z czasem wyposażenie oddziałów udało się uzupełnić bronią zdobytą w walce i przejętą ze zrzutów, a także produkcją własną.

Już pierwszego dnia walk dały o sobie znać bolączki, z którymi powstańcy zmagali się do końca Powstania. Oddziały były bardzo słabo uzbrojone i nie dość wyszkolone, brakowało odpowiedniego zaopatrzenia, szwankowała łączność i koordynacja działań. Z tych powodów sukcesy pierwszych dni Powstania Warszawskiego były umiarkowane. Udało się wprawdzie opanować duże połacie miasta (przede wszystkim w Śródmieściu i na Starym Mieście), ale strategiczne punkty pozostały pod kontrolą wojsk niemieckich. Armia Krajowa nie zdobyła mostów na Wiśle, dworców kolejowych, lotnisk,

koszar czy Cytadeli. W wielu punktach Warszawy powstańcy zdołali jedynie izolować silne pozycje nieprzyjaciela.

Do 4 sierpnia trwała ofensywna część Powstania Warszawskiego. Armii Krajowej udało się powiększyć swój stan posiadania. W tym czasie wojska niemieckie przegrupowywały się, by wyprowadzić kontruderzenie. Następnego dnia nieprzyjacieli rozpoczął realizację planu stłumienia zrywu. Jego pierwszym etapem było uzyskanie bezpiecznego połączenia z prawym brzegiem Wisły i trwałe rozdzielenie poszczególnych dzielnic miasta. W drugiej połowie sierpnia rozpoczęto następną fazę – systematyczne likwidowanie powstańczych enklaw.

Brak pomocy ze strony Armii Czerwonej skazał Powstanie na zagładę. Heroiczna postawa żołnierzy AK i ogromne poświęcenie ludności cywilnej mogły tylko odsunąć w czasie nieunikniony koniec. Po dwóch miesiącach walki dalszy opór stracił sens. 3 października Armia Krajowa skapitulowała.

Miasto było zrujnowane. Nieustanne bombardowania i szalejące pożary zamieniły duże obszary Warszawy w stertę gruzu. Około 500 tys. mieszkańców zostało wypro-

wadzonych do obozów przejściowych, największy z nich znajdował się w Pruszkowie. 60 tys. osób trafiło do obozów koncentracyjnych, a około 90 tys. zostało wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec. Zanim stolica została wreszcie zajęta przez wojska radzieckie w styczniu 1945 roku, okupanci przeprowadzili akcję wyburzania opustoszałego miasta. Zniszczono wtedy około 30% zabudowy.

Na wieść o wybuchu walk Adolf Hitler wydał rozkaz, na mocy którego zabity miał być każdy Polak, niezależnie od tego, czy brał udział w Powstaniu. Masowe egzekucje i rabunki były na porządku dziennym. Mordowano wziętych do niewoli powstańców, leżących w szpitalach rannych i mieszkańców ukrywających się w piwnicach. Oddziały wroga wielokrotnie stosowały taktykę „żywych tarcz”, prowadząc na czele atakujących kolumn grupy bezbronnej cywilów. Tragiczny bilans Powstania to 150–200 tys. zabitych mieszkańców miasta i około 16 tys. poległych powstańców. Straty niemieckie szacowane są na 2–10 tys. żołnierzy.

MC, JT

HISTORIA JAKIEJ NIE ZNACIE - REDUTA BANK POLSKI

Mury obecnej siedziby Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego są cichym świadkiem wielu ważnych historycznych wydarzeń, w tym dramatycznych walk powstańczych.

W budynku przy ulicy Daniłowiczowskiej 18b, w którym mieści się Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe, w dawnej siedzibie Banku Polskiego w czasie Powstania Warszawskiego toczyły się zacięte walki.

Reduta Bank Polski to na historycznej mapie Warszawy miejsce szczególne. Budynek powstał w latach 1907–1911 w miejscu, gdzie stały wcześniej dwa pałace mieszczące mennicę pamiętającą jeszcze czasy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zaprojektowany przez Leontija Benoisa, miał być siedzibą kantoru Rosyjskiego Banku Państwa. Od roku 1918 funkcjonowała tu Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, a od roku 1926 mieścił się Bank Polski Spółka Akcyjna. Podczas niemieckiej okupacji działał tu Bank Emisyjny dla Generalnego Gubernatorstwa.

Odbicie budynku przez powstańców

1 sierpnia 1944 roku budynek banku znalazł się w ogniu powstańczych walk. Z powodu silnych umocnień oraz dobrze uzbrojonej niemieckiej załogi nie został zdobyty. Do ataku wyznaczono Batalion AK „Łukasziński” dowodzony przez mjr. Olgierda Ostkowicza-Rudnickiego „Sienkiewicza”. Atak trwał dwa dni i nie przyniósł rozstrzygnięcia. Powstańcy ponieśli duże straty. Kolejną formacją, która miała wziąć udział w szturmie, był 40-osobowy oddział dowodzony przez por. Wacława Kozickiego „Oppenheima”. Jednak i te siły okazały się za słabe. Udało się jednak powstańcom otoczyć budynek oraz kontrolować teren wokół niego. W nocy z 3 na 4 sierpnia Niemcy pod osłoną wozów opancerzonych wycofali się. O godzinie 9.00 rano 4 sierpnia budynek zajęli powstańcy. Od 5 sierpnia załogę banku stanowiła kompania „Troki” Batalionu „Łukasziński”, dowodzona przez kpt. Tadeusza Majcherczyka „Zdana”,



Ruiny gmachu Banku Polskiego przy ulicy Bielańskiej. Warszawa, 1945 rok. Fot. Juliusz Bogdan Deczkowski. Zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego



Zacięte walki

Od 8 sierpnia cały gmach i jego ruiny znajdowały się praktycznie na pierwszej linii frontu. Tego dnia do ataku przystąpiły od-

wzmocniona w następnych dniach plutonem z kompanii „Niemen”, dowodzoną przez ppor. Henryka Pokrzywnickiego „Chwasta”, kompanią P-20 dowodzoną przez por. Tadeusza Garlińskiego „Odrawa” oraz oddziałami Batalionu AK „Czarniecki”. Od momentu zajęcia gmachu stał się on miejscem zażartych powstańczych walk. Choć mocno naruszony, przetrwał kilka bombardowań, w tym dwa najcięższe: 5 sierpnia, podczas którego zasypany został gruzami punkt sanitarny, a w nim 11 sanitariuszek, z których zginęły cztery, oraz 18 sierpnia, kiedy dziesięć bomb praktycznie zniszczyło budynek główny od strony ulicy Bielańskiej.

działy niemieckich kryminalistów z brygady SS Oskara Dirlewangera. W nocy z 11 na 12 sierpnia powstańcy z załogi banku podjęli akcję uratowania rannych z zajętego przez Niemców Szpitala Maltańskiego. Akcja zakończyła się sukcesem: po krótkiej walce zajęto szpital i ewakuowano rannych. 15 sierpnia po raz pierwszy Niemcom udało się opanować część banku, jednak powstańcze kontruderzenie odparło szturm. Niemcy ponawiali ataki wsparte bronią pancerną i kierowanymi minami Sdkfz 303 Goliath. 18 sierpnia dowództwo nad obroną reduty objął por. Bronisław Kalinowski „Piotr”. Kolejne natarcia za każdym razem były odpiране.

20 sierpnia miał miejsce najsilniejszy z dotychczasowych ataków. Tym razem Niemcom udało się zająć część banku. Walki trwały całą noc z 21 na 22 sierpnia, ale nie przyniosły rozstrzygnięcia. Dopiero przybyła na miejsce grupa saperów z Batalionu AK „Czarniecki”, która założyła ładunki wybuchowe i wysadziła piętro budynku, a wraz z nim 40-osobowy niemiecki oddział, zmieniła sytuację.

Przebiecie do Śródmieścia

Kolejne dni nie były dla obrońców łaskawe. 23 sierpnia dowodzenie obroną reduty objął kpt. Czesław Drodzowski „Domański”. Wzmocnienie powstańczej załogi podczas prób przełamania jej oporu stanowiły plutony Legii Akademickiej oraz kompania „Wkra” z Batalionu „Łukasziński”. 26 sierpnia, podczas niemieckiego szturm, załogę wspął pluton z 3 kompanii harcnerskiego Batalionu AK „Parasol”. Ostatni akord walk o powstańczą redutę rozpoczął się w nocy z 30 na 31 sierpnia, kiedy to dowództwo Powstania przystąpiło do próby przebiecia korytarza między pozycjami niemieckimi, chcąc połączyć dwie dzielnice – Stare Miasto i Śródmieście.

Około godziny 1.00 w nocy oddziały staromiejskie rozpoczęły szturm wspierany przez desant kanałowy Batalionu „Czata 49”. Natarcie załamało się pod silnym ogniem niemieckiej broni maszynowej. Atakujące oddziały poniosły duże straty. Z terenu banku atakowali żołnierze harcnerskiego Batalionu AK „Zośka”, wchodzącego w skład Brygady Dywersyjnej „Broda 53”. W trakcie walki zginął dowódca brygady kpt. Jan Kajus Andrzejewski „Jan” oraz wielu jego żołnierzy. Do Śródmieścia udało się przebiec tylko 59 ocalałym. Ostatni obrońcy banku zeszli 2 września 1944 roku do kanałów, chcąc przebiec się nimi do Śródmieścia.

Sięgając do swoich korzeni i pamiętając o bohaterских dniach powstańczych zmagani, Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe z dumą wspiera wszelkie inicjatywy propagujące wiedzę i pamięć historyczną. Wspólnie z Grupą Historyczną Zgrupowanie „Radosław” WPH co roku przygotowuje między innymi inscenizację „Przebiecie do Śródmieścia” oraz Marsz Pamięci szlakiem kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”. Na tegoroczne obchody serdecznie zapraszamy 31 sierpnia około godziny 18.30 na skrzyżowanie ulicy Bielańskiej i Daniłowiczowskiej w Warszawie. Więcej informacji na: www.wph.com.pl

24 sierpnia



Powstańcy ostrzeliwujący kościół św. Krzyża i gmach komendy policji przy Krakowskim Przedmieściu od strony podwórza. Fot. Joachim Joachimczyk „Joachim”. Zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego

„Pod względem wartości ducha bojowego plac Kraśnińskich w niczym nie ustępuje Stalingradowi, PAST-ę można stawiać w jednym rzędzie z Monte Cassino”.

„Biuletyn Informacyjny”, nr 61

Wielogodzinne walki wewnątrz szpitala Jana Bożego przy Bonifraterskiej. Poszczególne skrzydła, piętra i sale wielokrotnie przechodzą z rąk do rąk. Oddziały powstańcze likwidują niemiecki klin wbity między Bank Polski i Pałac Simonsa. Niemcy zajmują szkołę przy ulicy Rybaki oraz budynek mieszkalny na terenie PWPW. W ruinach posesji Długa 27/29 powstają stanowiska obronne, które przejdą do powstańczej historii jako Reduta Matki Boskiej.

3 września

„Jeżeli Polskę nazwano w Ameryce w czasie tej wojny «natchnieniem świata», to o Warszawie trzeba powiedzieć, że jest dzisiejszego świata sumieniem”.

„Sumienie świata”, „Rzeczpospolita Polska”, nr 46

Po zajęciu Starego Miasta i Sadyby powstańcza Warszawa to trzy oderwane od siebie punkty oporu: Śródmieście, Żoliborz i Mokotów. Niemcy przystępują do realizacji planu okrajenia i odcięcia polskich pozycji od Wisły. Główny kierunek ataku – Powiśle i Północne Śródmieście. Trwa silne bombardowanie, przygotowanie do walnego szturm. W mieście szaleją pożary, których nie ma już czym gasić.

Niemiecka agencja prasowa podaje komunikat o uznaniu przez III Rzeszę praw kombatanckich żołnierzy Armii Krajowej: „Patrioci polscy, którzy poddają się w Warszawie, będą traktowani jako jeńcy wojenni”.

5 września

„Wczoraj rano zaczął się mój atak na południową część Śródmieścia. Niestety, nie posuwa się dobrze. Polacy walczą jak bohaterowie. Czas nagli ze względu na bolszewików, jednak nie daje się przyspieszyć”.

Z dziennika gen. von dem Bacha-Zelewskiego

Powiśle atakowane jest ze wszystkich stron. Niemcy zdobywają gmach Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy ul. Kopernika i pozycje wzdłuż ulic: Sewernych, Obożnej i Leszczyńskiej. Mordują tam około 150 wziętych do niewoli powstańców.

Oddziały powstańcze z Powiśla dostają rozkaz utworzenia nowych połączeń ze Śródmieściem, tak by możliwa była ewakuacja ludności cywilnej.

Wieczorem powstańcy wycofują się z ruin elektrowni na Powiśle. Nie mają już amunicji, by odparć falowe ataki nieprzyjaciela.

19 września

„Walka z Niemcami w Warszawie dobiega końca. To, co wydawało się niemożliwym, staje się faktem. Wytrwaliśmy przez 7 tygodni i wytrwamy do czasu wkroczenia do stolicy zwycięskiej Armii Czerwonej. Polska w wiecznej pamięci zachowa bohaterstwo żołnierza i ludność Warszawy”.

Z rozkazu gen. Komorowskiego „Bora”

POWSTAŃCZYM TROPEM

Walczyli o każdy skrawek Warszawy. Dziś w wielu miejscach można odnaleźć ślady tamtych wydarzeń

W obliczu wstrzymania pomocy z drugiego brzegu i ogromnej przewagi nieprzyjaciela płk „Radosław” podejmuje decyzję o przejściu części oddziałów kanałami na Mokotów. Resztki powstańców i żołnierze 3 Dywizji Piechoty walczą nadal na kurczących się pozycjach. Oslaniają transport rannych na drugi brzeg.

Brak współpracy między Armią Krajową a jednostkami Wojska Polskiego powoduje, że okoliczne oddziały powstańcze nie wiedzą o desancie w okolicach mostu Poniatowskiego. Żołnierze WP samotnie bronią się na brzegu rzeki. Brak rozpoznania i przygotowania operacji sprawia, że nie udaje im się ani rozszerzyć przyczółka, ani nawiązać kontaktu z oddziałem broniącym się na Czerniakowie. Niemcy zaciekle atakują, by jak najszybciej zlikwidować przyczółek.

29 września

„Dalsza walka w izolowanych kotłach może stać się niemożliwa. Głód. Jeśli nie otrzymamy skutecznej pomocy przez uderzenie Sowietów do 1 października, będziemy zmuszeni zaprzestać walki”.

Depesza gen. Komorowskiego „Bora” do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych

Szturm na Żoliborz. Ogromna przewaga nieprzyjaciela sprawia, że oddziały powstańcze, z dużymi stratami, spychane są na większości kierunków ataku. Oddziały zgrupowania „Żniwiarz” poddają fabrykę „Opła” i halę targową przy ul. Słowackiego. Oddziały ze zgrupowania „Żyrafa” wycofują się z klasztoru Sióstr Zmartwychwstańek przy ul. Krasińskiego.

W Śródmieściu nieprzyjaciół usiłuje opanować przez zaskoczenie Nowy Świat, ul. Książęcą i pl. Trzech Krzyży. Po trzygodzinnej walce ataki zostają odparte.

Otoczone w Kampinosie oddziały AK podejmują próbę wyrwania się z kotła. Dochodzi do przegranej bitwy pod Jaktorowem. Grupa „Kampinos” traci około 150 żołnierzy, ginie jej dowódca mjr Alfons Kotowski „Okon”. Drugie tyle żołnierzy dostaje się do niewoli. Tylko nielicznym akowcom udaje się przedrzeć przez niemiecki kordon.

3 października

„Bohaterscy obrońcy Warszawy, bohaterska ludność stolicy: jako Głowa Państwa i najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej zaświadczam wobec całego świata, że spełniście do końca swój żołnierski i obywatelski obowiązek, wykazując męstwo, ofiarności i wytrwałość ponad wszelką miarę”.

Przemówienie radiowe Władysława Raczkiewicza, prezydenta RP

Mieszkańcy Warszawy wyprowadzani są do obozu w Pruszkowie. W mieście trwa akcja rozbierania barykad. Oddziały powstańcze przygotowują się do złożenia broni. Dowództwo wypłaca żołnierzom zaległy żołd, część w dolarach.

Z powodu kapitulacji Powstania gen. Marian Kukiel, minister obrony narodowej, zarządza dwutygodniową żałobę w Polskich Siłach Zbrojnych.

Pomnik małego powstańca

Kilkuletni chłopiec w zbyt dużym hełmie z namalowaną białą-czerwoną opaską, z przewieszonym przez ramię pistoletem maszynowym. Tak wygląda pomnik Małego Powstańca stojący przy ul. Podwale przy murach warszawskiego Starego Miasta. Rzeźba z brązu upamiętnia dzieci walczące z okupantem podczas Powstania.

Pierwowzorem pomnika była niewielka rzeźba Jerzego Januszkiewicza powstała w 1946 roku. Przez wiele lat jej miniaturowe kopie stały w wielu domach – przypominały o powstańczych walkach i tych, którzy stracili podczas nich życie.

Pomysł wzniesienia pomnika poświęconego najmłodszym uczestnikom Powstania wyszedł od harcerzy Chorągwi Stołecznej ZHP im. Bohaterów Warszawy. Rzeźbiarz ofiarował im swój projekt, a półtorametrowy pomnik odlano za zebrane przez harcerzy pieniądze.



Fot. Arch. portal „polska-zbrojna.pl”

Kościół św. Krzyża

Odbicie z rąk Niemców 23 sierpnia 1944 roku kościoła Świętego Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu i znajdującej się tuż obok komendy policji było jednym z najgłośniejszych sukcesów powstańców. Nie powiodły się natomiast dwa ataki na tereny Uniwersytetu Warszawskiego. Załoga niemiecka, broniąca gmachu komendy policji przy Krakowskim Przedmieściu i sąsiadującego z nią kościoła Świętego Krzyża, liczyła około 110 żołnierzy uzbrojonych w broń maszynową. Niemców chronił też solidny bunker.

Do ataku na budynki 23 sierpnia 1944 roku ruszyło około 250 żołnierzy Armii Krajowej, głównie ze zgrupowań „Bartkiewicz” i „Harnaś”. Po wysadzeniu muru i ciężkich walkach Polacy wdarli się do kościoła przez zakrystię, a następnie przez dziurę w murze zaatakowali siedzibę policji. Zdobycie tych gmachów pozwoliło przesunąć linię powstańczej obrony na Krakowskie Przedmieście. W siedzibie policji żołnierze zdobyli też sporo broni, a do niewoli wzięli kilkudziesięciu żandarmów.



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Prudential

Wśród zdobytych pierwszego dnia Powstania przez żołnierzy Armii Krajowej niemieckich gmachów znalazł się najwyższy budynek Warszawy, tak zwany Prudential. Zawieszona 1 sierpnia na jego szczycie przez powstańców polska flaga dodawała ducha walczącym.

Na placu Napoleona (dzisiejszym placu Powstańców Warszawy) pierwsze strzały padły jeszcze przed godziną „W”. 1 sierpnia 1944 roku walki zaczęły się już około 16, kiedy patrol Batalionu Armii Krajowej „Kiliński” natknął się na niemieckich żandarmów. Dowodzący jednostką rtm. Henryk Leliwa-Roycewicz, obawiając się, że przeciwnik zamknie ulicę silnym ostrzałem, zdecydował o rozpoczęciu natarcia.

Atakowany przez powstańców Prudential był pierwszym w Polsce drapaczem chmur. Zbudowano go w latach 1931-1933 jako siedzibę angielskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Prudential” (Przezorność). Liczący 16 pięter i 68 m wysokości gmach był wówczas najwyższym budynkiem w Polsce. Po zdobyciu Prudentialu pchor. „Garbaty” wbiegł na jego szczyt i wywiesił na dachu polską flagę. Widoczny z daleka w pierwszych godzinach powstania biało-czerwony sztandar dodawał ducha walczącym. Budynek pozostawał w rękach żołnierzy AK do końca Powstania.



Fot. Sylwester Braun „Kris”. Zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego

polskaZbrojna

Projekt przygotowany przez zespół portalu „polska-zbrojna.pl”.
Więcej o Powstaniu w specjalnym serwisie „Powstanie Warszawskie”
na www.polska-zbrojna.pl

Opracowanie graficzne:

Wydział Składu Komputerowego i Grafiki WIW

Marcin Dmowski (kierownik), Marcin Izdebski

Zdjęcia: Muzeum Powstania Warszawskiego

Redakcja i korekta: Wydział Opracowania Stylistycznego WIW

Marta Sachajko (kierownik)

Druk: Wojskowe Zakłady Kartograficzne Sp. z o. o.

Aleje Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa

wiw

Wojskowy Instytut Wydawniczy
Aleje Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa

Dyrektor: Maciej Podczaski

Miesięcznik „Polska Zbrojna”

Redaktor naczelny: Izabela Borańska-Chmielewska

Portal www.polska-zbrojna.pl

Redaktor naczelny: Anna Putkiewicz

WWW.POLSKA-ZBROJNA.PL

Partnerzy wydania specjalnego
„Polski Zbrojnej”

POLSKA
SPÓŁKA GAZOWNICTWA

ROZGRZEWAMY
POLSKIE SERCA

Fundacja PGNiG



AGENCJA
MIENIA WOJSKOWEGO

WPH
WIDUKOWE PRZE DZIEBIORSTWO HANDLOWE

Niektóre teksty umieszczone w numerze okazyjnym, zostały opublikowane wcześniej na portalu polska-zbrojna.pl oraz w miesięczniku „Polska Zbrojna”.